

Stawecki, Piotr

Koncepcje operacyjne polskiego Sztabu Generalnego wobec Prus Wschodnich w latach 1919-1939

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-4, 381-398

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Stawecki

KONCEPCJE OPERACYJNE POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO WOBEC PRUS WSCHODNICH W LATACH 1919—1939

Artykuł niniejszy stanowi pierwszą i zapewne skromną tylko próbę w zakresie przedstawienia koncepcji operacyjnych polskiego Sztabu Generalnego wobec Prus Wschodnich w dwudziestoleciu międzywojennym. Historycy polscy, skupiając się bowiem na badaniach poprzedzających bezpośrednio wydarzenia kampanii jesiennej 1939 roku, nie dostrzegali niejako wcześniejszych prac polskich sztabowców w odniesieniu do studiów wojny polsko-niemieckiej. Stąd też opracowania dotyczące polskich planów wojny z Niemcami są tak nieliczne. Jeśli zaś historycy w swych pracach monograficznych prezentowali podjęty tutaj temat, to bądź na węższym odcinku chronologicznym¹, bądź w szerszym ale innym aspekcie niż niniejszy². Względy te powodowały, że pisząc ten artykuł trzeba było sięgnąć do źródeł archiwalnych. Ich rozproszenie nie pozwala jednak na stwierdzenie, że zostały one w pełni wykorzystane.

Ponieważ plany wojen tkwią w dużym stopniu w geografii państw prowadzących je, artykuł rozpoczynam od charakterystyki wojskowo-geograficznej obszaru byłych Prus Wschodnich i północnego Mazowsza. Studia operacyjne polskiego Sztabu Generalnego, przynajmniej w latach 1926—1927. a być może i w latach późniejszych, wiązały się bowiem ściśle z tym terenem.

WOJSKOWO-GEOGRAFICZNA CHARAKTERYSTYKA PRUS WSCHODNICH I PÓŁNOCNEGO MAZOWSZA

Prusy Wschodnie liczące 38 tys. km² powierzchni były dogodną bazą do ataku militarzemu niemieckiego na Polskę. Enklawa ta — nazwana przez R. Umiastowskiego „europejską kolonią Rzeszy Niemieckiej”³ wrzynała się od północy w terytorium Polski, wydłużając jej granice z sąsiadem zachodnim o 607 km. Prusy Wschodnie oddalone od Warszawy zaledwie o 120 km.

* Referat wygłoszony na sesji „Związki Warmii i Mazur z ziemami polskimi w XIX i XX wieku”, Olsztyn 28 X 1980 r.

1 Por. P. Łossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego. Marzec—czerwiec 1919 roku*. Warszawa 1976, ss. 161—215.

2 H. Buhak, *Polsko-francuskie koncepcje wojny obronnej z Niemcami z lat 1921—1926. Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, 1979, t. 15, ss. 69—96; C. Filus, *Koncepcje i plany obrony granicy polsko-niemieckiej oraz ich realizacja w latach 1918—1939*, w: *Szkiełce z dziejów wojskowych Polski w latach 1918—1939*. Pod red. B. Miśkiewicza. Poznań 1979, ss. 13—50.

3 R. Umiastowski, *Geografia wojenna Rzeczypospolitej i ziem sąsiednich*, Warszawa 1924, s. 44.

zagrozały przede wszystkim stolicy Polski, choć były też korzystnym rejonem skąd równie dobrze można było rozpocząć działania przeciw wąskiemu klinowi pomorskiemu, jak i wspólnie z Litwą przeciw korytarzowi wileńskiemu. Toteż określenie generała Gustawa Orlicz-Dreszera, że obszary Prus Wschodnich i Litwy „wiszą nad Polską jak miecz Damoklesa”⁴ wydaje się nie tylko efektowne pod względem literackiej formy, ale jak najbardziej słuszne.

Teren działań wojennych Prus Wschodnich posiadał granice zarówno naturalne jak i konwencjonalne, sztuczne. Na północnym zachodzie granicę naturalną o długości 220 km, od rzeki Pregoly do Gdańska, tworzył płytki i niedostępny tutaj dla większych okrętów, Bałtyk. Na zachodzie teren ten ograniczał 200 km odcinek dolnej Wisły. Południowa granica, sztucznie wytyczona traktatem wersalskim, a następnie wkrótce po plebiscycie określona przez przewodniczącego Konferencji Ambasadorów do przedstawiciela Polski w Paryżu w piśmie z 15 sierpnia 1920 roku, przebiegała wzdłuż nizin i była pozbawiona większych przeszkód naturalnych. Granica ta zataczała łuk od Wisły powyżej Grudziądza i podnosiła się w kierunku północno-wschodnim niemal do biegu rzeki Narwi i Biebrzy⁵. Z Litwą Prusy Wschodnie graniczyły na odcinku 245 km.

Pod względem ukształtowania powierzchni Prusy Wschodnie dzieliły się na trzy wyraźne pasy. Pierwszy, którego granicę północno-wschodnią stanowił Bałtyk, był równinny. Drugi, właściwe Pojezierze Mazurskie, to kraina morenowa, nieregularnie pofałdowana, z licznymi jeziorami. W kierunku równoleżnikowym, od Wisły, w rejonie Grudziądza — Chełmna przez rejon: Iławy — Ostródy — Nidzicy — Olsztyna — Mikołajek — Giżycka — Węgorzewa ciągnie się pas wyniesień rozszerzający się ku północnemu wschodowi. Najwyższe wyniesienie w tym pasie na zachodzie stanowią tzw. Pagórki Grunwaldzkie leżące na południe od Ostródy. Góra Dylewska położona jest na 313 m npm. Na wschodzie, między Gołdapią a Oleckiem leżą Góry Szeskie (309 m npm). Trzeci pas tworzy równina sandrowa ciągnąca się od Piszca aż po Nidzicę. Idealna prawie równina południowych Mazur jest pokryta lasami, przecinają ją szerokie i bagniste doliny wolno płynących dopływów Narwi⁶.

Odrębność krajobrazu Mazur tworzy duża ilość jezior. Do największych we wschodniej części należą: Mamry, Niegocin i Śniardwy zajmujące łącznie z przyległymi odnogami obszar 31 700 ha i ciągnące się na długości 76 km. Na niektórych odcinkach łańcuch tych jezior jest podwójny. Akweny te w nomenklaturze wojskowej stanowią tzw. linię Jezior Mazurskich. Drugi ciąg jezior jest położony na zachodnim skraju Mazur. Są to: Jeziorak, Drwęckie, Szelaż Wielki, Narie, Łańskie i Pluszne⁷.

W licznych grupach jezior rynnowych, na zboczach środkowego pasma wzgórz, bierze swój początek wiele rzek. Do Wisły spływa Osa i Drwęca,

⁴ Gen. Orlicz-Dreszer, *Studium armii «Mława» z punktu widzenia Naczelnego Dowództwa Grupy Armii «Zachód» (zapotrzebowanie sił i środków) oraz możliwości działań*, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), GISZ, PD-1.

⁵ St. Zajchowska, *Sprawa demarkacji granicy wersalskiej. Studium geograficzno-historyczne, w: Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*. Pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1963, s. 308 i —

⁶ Por. Zb. Januszko, M. Kielczewska-Zaleska, *Województwo olsztyńskie, Zarys geografii gospodarczej*, Warszawa 1955, ss. 14—18.

⁷ Ibidem, ss. 22—26.

do Narwi Orzyc, Rozoga, Pisa, do Biebrzy liczne strumienie i rzeczki tworzące u stóp Pojezierza Mazurskiego szeroki błotnisty pas. Na północ do rzeki Pregoly spływa Łyna o długości 289 km oraz Węgorapa (172 km). Rzeka Pasłęka wpada wprost do Zalewu Wiślanego⁸.

Jeziora, rzeki oraz liczne kompleksy leśne rozsiane po całym Pojezierzu tworzyły teren pocięty, ograniczający przejrzystość, o licznych cieśninach, wskutek tego trudny do manewrowania wojsk. Aż po wielkie jeziora śródkowomazurskie był to obszar ciągłych przeszkód terenowych, bierny zarówno dla strony niemieckiej, jak i polskiej⁹.

Jedynie na zachodnich krańcach tej bariery znajdowała się brama o szerokości 40—45 km, osłonięta doliną dolnej Wisły, mająca swą podstawę w ziemi chełmińskiej. Brama ta prowadziła na najkrótszej drodze do podstaw operacyjnych przeciwnika i węzłów komunikacyjnych Malborka i Królewca. Pozwalała ona wyjść większym masom wojsk na flankę i tyły przeciwnika w otwarty i nizinny teren nadmorski dorzecza Pregoly.

W bramie zachodniej zarysowane były trzy kolejne linie obronne. Pierwsza to rzeka Liwa przedłużona na wschód przez grupę jezior: Jeziorak, Gil Wielki, Szelağ. Druga — to Kanał Elbląski (Oberlander Kanał) przedłużony na południowy wschód przez Jezioro Drwęckie i jezioro Szelağ w rejonie Ostródy. Trzecią stanowiła rzeka Pasłęka. Przejście przez te przeszkody, mogące hamować ruch wojsk na kierunku Królewca, zapewniały — jak sądził gen. Orlicz-Dreszer — korytarze między jeziorami grupy zachodnio-środkowomazurskiej¹⁰.

Prusy Wschodnie zawdzięczały swoją obronność głównie połączeniu pasa wzniesień z jeziorami oraz kompleksom leśnym i bagnom. Te naturalne właściwości terenu uzupełniała dobra sieć komunikacyjna. Była ona gęsta i w doskonałym stanie. Budowano ją jeszcze przed I wojną światową z myślą o froncie wschodnim. W pierwszej połowie lat dwudziestych na 1 tysiąc km² powierzchni kraju przypadało 82,2 km linii kolejowych. Nie wliczano do tego tysiąca km linii wąskotorowych. Istniejące linie były w okresie międzywojennym ulepszone, a w zachodniej części prowincji budowano nowe. Dobrze też były rozbudowane drogi bite. Sieć komunikacyjna miała dużą zdolność przepustową. Na głównych magistralach pociągi mogły przebiegać co 10 minut. Stan ten już w połowie lat dwudziestych pozwalał na przerzucenie z jednego krańca kraju na drugi kraniec około 4 wielkich jednostek w ciągu doby. Oznaczało to, że przeciwnik uruchamiając odwód mógł kolejno na różnych odcinkach frontu uzyskiwać pomyślne dla siebie rozstrzygnięcia lokalne. Charakterystyczne było, że Prusy Wschodnie były słabo związane komunikacyjnie z Drugą Rzeczpospolitą. Wiele arterii było doprowadzonych do granicy z Polską i kończyło się tu ślepo, nie mając przedłużenia w arteriach biegnących dalej¹¹.

Dobre, naturalne właściwości obronne Prus Wschodnich zostały umocnione ręką ludzką. Fortyfikacje zbudowane w pierwszych dwóch dziesiętkach lat XX wieku na przesmykach leśnych oraz między jeziorami frontem w ogólnym kierunku ku południowi tworzyły z wału Pojezierza Mazurskiego barierę z natury łatwą do obrony, trudną do forsowania. Forty-

8 Ibidem.

9 Orlicz-Dreszer, op. cit.

10 Ibidem.

11 R. Umiastowski, op. cit., s. 50.

fikacje te zostały rozbudowane zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych¹².

Poświęćmy teraz kilka uwag zaludnieniu Prus Wschodnich. Przypomnijmy, że u schyłku XIX wieku należały one do obszarów wyludniających się. Wówczas to nastąpił poważny odpływ ludności do Niemiec zachodnich, gdzie rozwijał się przemysł. Na początku lat dwudziestych Prusy Wschodnie zamieszkiwało nieco ponad dwa i pół miliona ludzi, co średnio dawało 52,5 osób na km². Przeciętna gęstość zaludnienia była więc o połowę niższa aniżeli w Niemczech. Najslabiej zasiedlane było Pojezierze Mazurskie; w rejencji olsztyńskiej zamieszkiwało 45 mieszkańców na km², zaś powiaty: piski — 30,5, nidzicki — 36, węgorszewski — 38,5. Gdybyśmy odjęli od przeciętnej gęstości zaludnienia Prus Wschodnich ludność miast wówczas otrzymalibyśmy zaledwie 37 mieszkańców na km². Słaby przyrost ludności, przy dużej emigracji także w okresie międzywojennym — mimo że władze hamowały odpływ — sprawiał, że prowincja ta odczuwała brak rąk do pracy. Na 1000 mieszkańców było 486 mężczyzn, przy czym na 1000 mężczyzn było 395 w wieku od 18 do 50 lat. Oznaczało to, że Prusy Wschodnie posiadały 385 tys. mężczyzn w tym właśnie wieku. Współczynnik zdolnych do służby wojskowej był więc największy w Rzeszy niemieckiej¹³.

Zasiedlenie kraju było średnie. Jedna osada, zamieszkiwana przeciętnie przez 200 osób, przypadła na 5 km². Przeważały osiedla małe. Z miast największy był Królewiec (245 tys. mieszkańców) położony u ujścia Pregoly, Drugie miejsce zajmowała Tylża (39 tys. osób), trzecie — Olsztyn i Wystruń (ponad 30 tys. osób)¹⁴.

Prusy Wschodnie były wysoko postawionym okręgiem rolniczym, eksporterem nadwyżek produkcji rolnej i hodowlanej do Rzeszy. Dobrze rozwinięta była hodowla koni. W 1913 r. ich liczba osiągnęła pół miliona sztuk. Wobec braku bogactw mineralnych nie posiadano warunków do stworzenia nowoczesnego przemysłu. W okresie, kiedy w Westfalii i Nadrenii zaczął powstawać wielki przemysł wschodniopruska prowincja będąca domeną junkrów, leżąca na wschodnim krańcu ówczesnego państwa, nie stała się terenem zainteresowania kapitałów. Przemysł metalowy, zlokalizowany jedynie w Królewcem i Elblągu, pokrywał zaledwie część zapotrzebowania prowincji¹⁵.

Przejdźmy do charakterystyki wojskowo-geograficznej północnego Mazowsza.

Obszar polski między Prusami Wschodnimi a linią Biebrzy, Narwi, Warszawą i środkową Wisłą był płytki, liczył 70—100 km głębokości i zwał się do 30—40 km w części północno-wschodniej¹⁶. Właściwie pod względem terenowym pas pograniczny z Prusami Wschodnimi można podzielić na dwie części: zachodnią i wschodnią.

Część zachodnia, tzw. odcinek Mława, wynoszący około 60 km, rozciągał się od linii Dąbrówno — Sierpc aż po rzekę Orzyc. Był to odcinek bez większych przeszkód terenowych, posiadający stosunkowo dobrze rozwiniętą sieć drogową, nadający się do manewru wojskami. Po stronie wschodniopruskiej

12 Ibidem.

13 Ibidem, ss. 45—47.

14 Ibidem.

15 Ibidem; także Zb. Januszko, M. Kiełczewska-Zaleska, op. cit.

16 Adamus, *Położenie wojskowo-geograficzne Polski międzywojennej*. ASG, rozprawa doktorska, maszynopis.

przedłużał się w kierunku Olsztyna, przechodząc w wiele leśnych i jeziornych cieśnin. Tędy prowadziła najkrótsza droga z Prus Wschodnich na Warszawę, jak i z Warszawy na Królewiec. Przez środek tego odcinka w kierunku dofrontowym biegła dwutorowa linia kolejowa: Warszawa — Mława — Działdowo — Iława z odgałęzieniem w Działdowie na Brodnicę i Nidzicę — Olsztynek¹⁷.

Część wschodnia, rozciągająca się od rzeki Orzyc aż po granicę z Litwą, z punktu widzenia działań wojskowych miała na ogół charakter bierny. Część tę stanowiło: a — obniżenie terenowe między rzeką Orzyc i rzeką Pisą, przesłonięte kompleksami leśnymi Puszczy Myszynieckiej o złych i podmokłych drogach, zamknięte było od południa rzeką Narwią, znaczną przeszkodą taktyczną z racji jej rozlewności i szerokiej zabagnionej doliny. To obniżenie przedłużało się po stronie wschodniopruskiej w obniżenie mazurskie przesłonięte Puszczą Piską i grupą wielkich jezior środkowomazurskich; b — bagna i duże kompleksy leśne, poprzerynane licznymi jeziorami wzdłuż Czarnej Hańczy, Kanału Augustowskiego i rzeki Biebrzy.

W części wschodniej można odróżnić trzy pododcinki terenowe. Dwa z nich łomżyński i suwalski zezwalały na dogodniejszy manewr wojskami, trzeci — ostrołęcki do działań większych mas wojska nie nadawał się. Ten ostatni wycinek o szerokości około 55 km, od rzeki Orzyc po rzekę Pisę, dość słabo zaludniony, na ogół otwarty w wyniku wytrzeźbienia Puszczy Kurpiowskiej, poprzecinany był w kierunku dofrontowym wielu błotnistymi rzeczkami¹⁸.

Odcinek łomżyński o szerokości około 60 km, rozciągający się od rzeki Pisy po rzekę Łęg, był również otwarty i miał względnie dobre drogi. Na obu jego krańcach znajdowały się linie dofrontowe: wąskotorowa Łomża — Kolno i normalna kolej jednotorowa Białystok — Grajewo. Po stronie wschodniopruskiej wycinek ten posiadał drogi ograniczone do nielicznych cieśnin pomiędzy jeziorami w kierunku Pisz, Białej i Ełku, które po stronie polskiej zbiegały się w Łomży i Ossowcu¹⁹.

Występ suwalski wrzynał się na głębokość 70 km pomiędzy Prusy Wschodnie i Litwę. Część północną Suwalszczyzny tworzy teren otwarty, pagórkowaty, część południową stanowi Puszcza Augustowska z bagnami rzeki Biebrzy i jej dopływami i z nielicznymi drogami zbiegającymi się w Augustowie. Środkiem występu przebiegała dofrontowa linia kolejowa: Grodno — Augustów — Suwałki posiadająca odgałęzienia z Suwałk na Olecko. Występ suwalski narażony był na zbieżne uderzenie wojsk przeciwnika z rejonu Ełk — Olecko. Mała głębokość operacyjna uniemożliwiała stronie polskiej atak korytarzem gołdapskim wprost na Wystruc²⁰.

Zarysowana zaledwie charakterystyka wojskowo-geograficzna Prus Wschodnich i północnego Mazowsza zdaje się świadczyć, że obszar polski był bardziej dostępny w ewentualnym konflikcie wojennym niż odwrotnie.

17 Zał. nr 2 do studium operacyjnego nr 5 generała do prac przy GISZ, Juliusza Rómmla, 1 sierpnia 1927 r., CAW, GISZ, 302.4.291.

18 Ibidem.

19 Ibidem.

20 Ibidem.

KONCEPCJE OPERACYJNE POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO
WOBEK PRUS WSCHODNICH W OBLICZU PRZYGOTOWAŃ AGRESJI
NIEMIECKIEJ W 1919 ROKU

Opinia Sztabu Generalnego o granicach Polski wykreślonych przez Biuro Prac Kongresowych — *Strategiczna granica Polski etnograficznej* w odniesieniu do Prus Wschodnich z połowy marca 1919 roku, brzmiała: „Niekorzystnym by było, gdyby część Prus Książęcych została przy państwie niemieckim. Przez głębokie wsunięcie granicy południowo-wschodniej w terytorium Polski, zagrażają Prusy Książęce połączeniem Litwy z Królestwem. Z punktu wojskowego pożądanym byłoby eliminowanie, albo przynajmniej zmniejszenie tego obszaru o ile się tylko da, by go jak najdalej odsunąć od połączeń między Litwą a Warszawą. Nie da się to uskutecznić, to Polska będzie zmuszoną przyczynić przygotowania prestrzegawcze wzdłuż północnej i południowej granicy Prus Książęcych. Aby tych przygotowań uniknąć należy w razie niemożliwości wcielania Prus Książęcych do Polski dążyć do ograniczenia praw Prus Książęcych przez traktaty międzynarodowe, a przede wszystkim przez neutralizację kraju. — [Ponadto] wojskowi uczestnicy narad [w Biurze Prac Kongresowych] ze względu na bezpieczeństwo Polski uważali podział Prus między Polskę i Litwę za niezbędny”²¹.

To jednak pokonane podczas I wojny światowej Niemcy rozpoczęły na wiosnę 1919 roku, z chwilą ogłoszenia projektu traktatu pokojowego, snuć plany agresji na Polskę. Niemieckie koła kierownicze postanowiły rozprawić się z nowo powstałym państwem jako najsłabszym przeciwnikiem jeszcze przed podpisaniem tego traktatu. Plan uderzenia pod kryptonimem „Wiosenne Słońce” znalazł już odbicie w polskiej literaturze historycznej²². Nie będziemy więc tym tematem bliżej zajmować się. Przypomnijmy jedynie, że niemieckie naczelné dowództwo skoncentrowało na granicy z Polską na przełomie maja i czerwca 200- 300-tysięczną armię²³.

Poczynania te nie uszły uwadze Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich. Nakazało ono wstrzymać ofensywę na froncie wschodnim i czyniło poważne przygotowania tworząc front przeciwniemiecki i rozpoczynając opracowywanie planów operacyjnych. 22 maja Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich wydało swą pierwszą dyrektywę w tej sprawie. Rozległy front obejmujący 1100 km granicy, zaczynający się na północ od Grodna a kończący się w okolicy Dziedzic i Strumienia nad granicą polsko-czechosłowacką, miał zapewnić ówczesne terytorialne status quo państwa polskiego na granicy z sąsiadem zachodnim. Ustanowiono cztery fronty: litewsko-białoruski, mazowiecki, wielkopolski, południowo-zachodni, a w rejonie: Błonie — Sochaczew — Łowicz — Zgierz — Łódź — Kolużki — Skierniewice skoncentrowano rezerwę Naczelnego Dowódcy. Linearne ugrupowanie wojsk nie było rozwiązaniem najtrafniejszym²⁴. Równocześnie z utworzeniem frontów przystąpiono do opracowywania niezależnych od siebie dwóch operacyjnych planów wojny z Niemcami. Pierwszy z nich opracowany w Naczelnym Dowództwie

21 Opinia Sztabu Generalnego o granicach Polski wykreślonych przez Biuro Prac Kongresowych *Strategiczna granica Polski etnograficznej*, CAW, Naczelne Dowództwo WP, Oddział X, t. 26.

22 Por. P. Łossowski, op. cit., s. 251; także Filus, op. cit.

23 P. Łossowski, op. cit., ss. 168, 169, 179.

24 Ibidem, ss. 168, 172—173.

Wojsk Polskich w dniach 22—28 maja 1919 roku o nazwie *Ogólna instrukcja do obrony granic polsko-niemieckich* postanawiał, że wojsko polskie będzie współdziałać z armiami państw zachodnich i w myśl ogólnych dyrektyw Naczelnego Dowództwa Wojsk Sprzymierzonych. Sposób tego współdziałania nie był jednak ściśle sprecyzowany. Zgodnie z planem wojsko polskie miało prowadzić działania defensywne na całej szerokości frontu²⁵, choć w wypadku ataku niemieckiego z linii Toruń — Mława na Warszawę przewidywano ofensywne odparcie go siłami Frontu Mazowieckiego. Polski Sztab Generalny zakładał, że „Ofensywa byłaby tylko w szczególnych wypadkach politycznie możliwą i uzasadnioną. Ten moment może tylko Naczelne Dowództwo w porozumieniu z koalicją określić”²⁶.

Przeciwko obszarowi Prus Wschodnich rozciągał się na przestrzeni około 300 km Front Mazowiecki. Jego granicę na wschodzie stanowił Kanał Augustowski, na zachodzie natomiast Wisła w okolicy Torunia. Frontem tym dowodził francuski gen. Emanuel Massenet, przybyły z armią gen. Hallera. Podlegały mu: 3 i 6 dywizje strzelców, 8 dywizja piechoty będąca w stadium formowania się, batalion morski oraz inne oddziały rozlokowane w obszarze frontu. Razem liczyły one około 44 tys. żołnierzy. Nie było to wiele, jeśli się weźmie pod uwagę rozległy front i przeważające siły niemieckie.

Zadaniem szczegółowym Frontu Mazowieckiego było:

— wysunięcie przed linię obronną Biebrzy, Narwi i Wisły oddziałów obserwacyjnych;

— przeprowadzenie robót dla umocnienia Biebrzy i Wisły;

— przeszkodzenie wladnięciu przez nieprzyjaciela środków przewożonych na Wiśle i Narwi;

— wysłanie z Modlina do Włocławka pułku instruktorskiego w celu zabezpieczenia tam przejść przez Wisłę i nawiązania łączności z frontem wielkopolskim;

— przygotowanie do zniszczenia pogranicznych linii kolejowych w wypadku napadu Niemców²⁷.

Rozpoczęto też budowę przyczółków mostowych w Ossowcu, Wiźnie, Łomży, Ostrołęce, Rożanie, Pułtusku, Płocku i Włocławku, a także linii obronnej od Pułtuska do Modlina. Oddano do dyspozycji dowództwa frontu mazowieckiego dwie eskadry lotnictwa, jednej stacjonującej dotychczas w Kowlu, drugiej we Lwowie²⁸.

Drugi z planów operacyjnych wojny z Niemcami został opracowany w Paryżu przez szefa francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, gen. Paula Henrysa. Kto go zlecił gen. Henrysowi nie wiadomo. Plan ten pochodził z 27 lub 28 maja 1919 roku i, podobnie jak plan polski, miał charakter defensywny. Bardziej jednak konkretyzował współdziałanie strategiczne wojska polskiego z armią francuską. Pomoc Ententy wyrażać się miała natychmiastowym uderzeniem armii alianckiej nad Renem oraz dostawami uzbrojenia

²⁵ Zadaniem dowódców poszczególnych frontów do czasu przeprowadzenia koncentracji było: zabezpieczenie kraju przed nagłym wtargnięciem nieprzyjaciela, obserwacja granic i intensywne rozpoznanie, ochrona przed wywiadem nieprzyjaciela, umocnienie ważniejszych punktów, przygotowanie do uszkodzenia i zniszczenia obiektów i linii komunikacyjnych mogących oddać usługi przeciwnikowi, przeciwdziałanie panice ludności cywilnej mogącej powstać w związku z przygotowaniem wojennymi; Por. P. Łossowski, op. cit., s. 174.

²⁶ Tajne i pilne pismo szefa Sztabu Gen. do gen. J. Hallera, 9 czerwca 1919, CAW, 123.1.274.

²⁷ P. Łossowski, op. cit., ss. 182, 200—204, 251.

²⁸ Przygotowanie do operacji na froncie przeciwniemieckim, 22 maja 1919, CAW, 123.1.274.

amunicji dla wojsk polskich. Przewidywał ewentualne wystąpienie po stronie polskiej armii czechosłowackiej. Przed atakiem wychodzącym z Prus Wschodnich plan ten zakładał uporczywą obronę obszaru północnego Mazowsza²⁹.

W połowie czerwca 1919 roku front przeciwniemiecki był przygotowany do ewentualnego odparcia agresora. Zgromadzono na nim 180-tysięczną armię (45% całości sił wojska polskiego). I chociaż ustępowała ona prawie dwukrotnie armii niemieckiej, to wydaje się, że obok obawy Niemców przed interwencją państw zachodnich, siła ta stanowiła jeden z czynników, który spowodował, że Niemcy zrezygnowali z planowanej napaści³⁰. Po podpisaniu traktatu pokoju, na granicy polsko-niemieckiej w drugiej połowie, 1919 roku i pierwszej 1920 r., nastąpiło stopniowe odprężenie.

Sprawa Prus Wschodnich wypłynęła w planach wojny z Niemcami ponownie podczas zmagania Polski na jej wschodnich rubieżach w 1920 roku. Mianowicie *Studium operacyjne na wypadek agresji niemieckiej*, datowane 25 czerwca 1920 roku, wraz z elaboratem *Podstawy obrony Polski do 1925 r.* opracowane przez gen. Henrysa, przewidywało podjęcie głównej operacji ofensywnej na Prusy Wschodnie oraz pomocnej na Dolny Śląsk. Dopiero po opanowaniu obu tych obszarów strona polska zyskałaby swobodę działania, umożliwiającą zaangażowanie gros sił do rozstrzygającego manewru przeciwko zasadniczym siłom przeciwnika. Henryk Bułhak przypuszcza, że ta koncepcja gen. Henrysa wywarła istotny wpływ na przyszły kierunek operacyjnego myślenia polskich sztabowców, w tym również marszałka Józefa Piłsudskiego³¹. Prześledźmy zatem plany obrony granicy polsko-wschodniopruskiej czasu pokojowego.

PIERWSZE PLANY POWOJENNE

Za pierwsze stadium operacyjne wojny z Niemcami podczas pokoju należy uznać opracowanie z kwietnia 1921 roku ówczesnego szefa Sztabu Inspektoratu Armii w Krakowie, płk. Jana Thullie³². Konstatował on, że Polski nie stać na wojnę z Niemcami. Podejmowanie walki o Prusy Wschodnie lub Górny Śląsk wymagało jego zdaniem pokonania w polu sił niemieckich, obsadzenia tych prowincji oraz zajęcia Berlina. Za skierowaniem głównych sił polskich na północ w celu szybkiego opanowania Prus Wschodnich, zabezpieczenia się z tej strony i zwrócenia później przeciw niemieckim siłom zasadniczym skoncentrowanym na kierunku zachodnim przemawiały — jego zdaniem — trzy elementy: bliskość terytorium Prus Wschodnich, możliwość szybkiej koncentracji sił, czynnik usunięcia stałego zagrożenia Warszawy.

²⁹ Por. P. Lossowski, op. cit., ss. 179—182.

³⁰ Ibidem, s. 215; por. też A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1936—1939 w oświeceniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959, s. 26.

³¹ H. Bułhak, op. cit., s. 70.

³² *Studium wojny z Niemcami w 1921 r. Studia i materiały do dziejów wojskowości polskiej*. Oprac. i wstępem opatrzył M. Cieplewicz, 1980, t. 23. A. Czubiński niesłusznie przypisuje autorstwo tego dokumentu Sztabowi Generalnemu; Por. *Dzieje Polski*. Pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1975, s. 667. Wypada tu też przypomnieć opinię Piłsudskiego z 1922 r. o Janie Thullie, wówczas już generale brygady. Pisał on: „Człowiek o prawym charakterze, wykształconej głowie — Jeden za zdolnych oficerów naszej armii —”; Por. M. Cieplewicz, *Generałowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*, Wojskowy Przegląd Historyczny, 1966, nr 1, s. 335.

Zdaniem Thullie podobna operacja mogłaby tylko wtedy zakończyć się sukcesem, gdyby wojsko polskie, po rozbiciu sił niemieckich w Prusach Wschodnich i opanowaniu tejże prowincji, miało możliwość sparalizowania uderzeniem skierowanym przez Toruń lub Płock na północne skrzydło głównych sił niemieckich posuwających się na Warszawę. Thullie twierdził jednak, że wojska polskie nie zdążyłyby w odpowiednim czasie wykonać tego zamiaru. Wprawdzie działania operacyjne na kierunku Prus Wschodnich mogłyby przynieść wojskom polskim lokalny sukces, ale doprowadziłyby do pobicia ich znacznej części na zachodzie i do utraty lewego brzegu Wisły wraz ze stolicą kraju³³.

Ponieważ zniszczenie głównych sił niemieckich, twierdził Thullie, miało przypaść na zachodniej granicy Rzeczypospolitej, tu należało skoncentrować około 22 dywizji piechoty i 6 brygad kawalerii, zorganizowanych w 4 armie. Grupie wojsk polskich w sile 5 dywizji piechoty i 2 brygad kawalerii miało przypaść zadanie izolowania Prus Wschodnich (zwłaszcza od zachodu), zabezpieczenie stolicy Polski i połączeń kolejowych³⁴.

Właściwe plany obrony przeciw Niemcom polski Sztab Generalny wiązał z sojuszem z Francją. Pierwszą próbą opracowania takiego planu było zapewne bliżej nie znane studium nr 5, które dopuszczało możliwość działań zaczepnych ze strony polskiej przeciwko Prusom Wschodnim³⁵. Myśl tę rozwinął podczas rozmów sztabowych we Francji (8 IX — 18 X 1922 r.) gen. Władysław Sikorski uznając opanowanie Prus Wschodnich oraz zaczepną obronę Wielkopolski i Górnego Śląska za możliwe, pod warunkiem wyprzedzenia Niemców szybkością działań. Marszałek Ferdynand Foch potwierdził potrzebę szczegółowego przestudiowania projektów ofensywy na Prusy Wschodnie i obrony zachodnich kresów Polski, ale przedstawił swój plan działań polegający przede wszystkim na wspólnym koncentrycznym uderzeniu sojuszniczych armii po liniach najkrótszych na Berlin. Jego zamiarem było jak najszybciej pokonać Niemcy, zanim wokół nich powstanie koalicja. Konieczność wcześniejszej likwidacji wschodniopruskiego niebezpieczeństwa przez wojsko polskie popierał bardziej szef Sztabu Generalnego armii francuskiej, gen. E. Baut³⁶.

Działania zaczepne wojsk polskich na kierunku Prus Wschodnich stały się też przedmiotem kontrowersji Focha i Piłsudskiego podczas ich rozmów w Warszawie w pierwszej połowie maja 1923 roku. Foch podtrzymywał swój plan uderzenia obu armii sojuszniczych na Berlin, przedstawiony Sikorskiemu w Paryżu. Józef Piłsudski, wówczas szef Sztabu Generalnego, potwierdził opinię rozmówcy jako słuszną, podkreślając jednak, że nie może uznać niebezpieczeństwa grożącego z Prus Wschodnich za drugorzędne. Widział on potrzebę podjęcia działań zaczepnych na tym kierunku počawszy od 12 dnia mobilizacji. Przypuszczać należy, że Piłsudski przywiązywał tak dużą wagę do Prus Wschodnich przede wszystkim ze względu na wydajność operacyjną tej prowincji, mały stopień rozbrojenia, możliwość konfliktu na polskiej granicy wschodniej i wreszcie na ówczesne zaostrzenie stosunków polsko-gdańskich, które mogło spowodować wystąpienie zbrojne wychodzące z Prus

33 Ibidem.

34 Ibidem.

35 H. Bułhak, op. cit., s. 72.

36 Ibidem.

Wschodnich. Inspirację mógł również czerpać Piłsudski ze studiów operacyjnych gen. Henrysa, o którym już wspomniano uprzednio³⁷.

Ferdynand Foch — jak wiemy ze studiów Henryka Bulhaka — czynił zastrzeżenia, aby działanie na kierunku Prus Wschodnich, a także na Śląsk nie wpłynęły ujemnie na główną operację wymierzoną na Berlin. Godził się natomiast na samą koncepcję działań o ograniczonych celach w kolejności najpierw na Prusy Wschodnie, następnie Śląsk.

Sprawa Prus Wschodnich wypłynęła ponownie podczas kolejnych rozmów sztabowych polsko-francuskich (8—23 V 1924 r.). Ich miejscem był tym razem Paryż, a ze strony polskiej rozmowy prowadził szef Sztabu Generalnego, gen. Stanisław Haller. Kampanię z Niemcami rozpocząć miało wojsko polskie operacją zwróconą przeciwko Prusom Wschodnim. Jej celem były rejonu Kanału Elbląskiego i Olsztyna. Po opanowaniu tych obszarów zamierzano przystąpić do drugiej operacji, mianowicie osiągnięcia linii Odry po Opole przez górnośląską grupę wojsk, aby przejść w końcu do działań z rejonu Poznania na Berlin³⁸.

Wydaje się, że również sprawa planu operacyjnego na kierunku Prus Wschodnich była rozważana podczas wizyty gen. Sikorskiego w Paryżu jesienią 1924 roku. Marszałek Foch wówczas wypowiedział się powtórnie przeciwko rozpoczynaniu kampanii od ofensywy na Prusy Wschodnie. W razie porozumienia polsko-czechosłowackiego i skoordynowania działań obu armii w wojnie z Niemcami Foch widział jedynie potrzebę osłony od strony Prus Wschodnich. Sugerował też zabezpieczenie granicy wschodniopruskiej już podczas pokoju linią fortyfikacji stałych³⁹.

Należy tu jeszcze wspomnieć o planach rozwoju polskiej Marynarki Wojennej z lat 1923—1926, która miała m.in. blokować Prusy Wschodnie w celu uniemożliwienia przetrwania wojsk niemieckich ze wschodu na zachód i odwrotnie. Zarówno szef Kierownictwa Marynarki Wojennej, wiceadmirał Kazimierz Porębski, jak i Jerzy Świrski widzieli potrzebę przerwania dróg komunikacyjnych Niemiec z Prusami Wschodnimi. Służyć temu miały okręty podwodne oraz duże i szybkie kontrtorpedowce, o których budowę zabiegał u władz przelożonych. Akcja okrętów podwodnych podczas przyszłej wojny miała wnieść — zdaniem Świrskiego — „całkowity rozstrój w komunikacji Niemców z Prusami Wschodnimi”⁴⁰.

Przedstawione w ogólnych zarysach koncepcje operacyjne na kierunku Prus Wschodnich w okresie 1921—1926, były właściwie tylko ramami przyszłych działań. Nie przeszły one jednak żadnej szczegółowej analizy sztabowej.

STUDIUM ARMII „MŁAWA” gen. GUSTAWA ORLICZ-DRESZERA

Marszałek Józef Piłsudski po objęciu w sierpniu 1926 roku stanowiska Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych rozpoczął z inspektorami armii konferencje, na których omawiał oprócz spraw operacyjnych ogólne zagadnienia prowadzenia działań wojennych. Podczas jednej z takich konferencji mówił:

37 Ibidem.

38 H. Bułhak, P. Stawecki, *Rozmowy sztabowe polsko-francuskie w Paryżu (maj 1924 r.)*, Przegląd Historyczny, 1975, z. 1, s. 61.

39 H. Bułhak, *Polsko-francuskie koncepcje*, s. 89.

40 Por. St. Ordon, *Polska marynarka wojenna w latach 1918—1939*, Gdynia 1966.

„Nie wolno planować wojny dla siebie i dla nieprzyjaciela dalej jak koncentracja. Nie wolno daleko zapracowywać szczegółów wojny, tylko ogólnie pierwsze dnie”⁴¹. Z tej swoistej teorii, zwanej teorią przypadku wynikał zapewne fakt, że główny nacisk położył na przeprowadzanie studiów nad przeciwnikiem i własnymi siłami. W związku z tym polecał on swym podkomendnym opracowanie odpowiednich kierunków przyszłych działań. Jednym z takich studiów było opracowanie gen. Orlicz-Dreszera, przydzielonego do prac Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Powstało ono we wrześniu 1926 roku, a zawierało punkt widzenia Naczelnego Dowództwa WP i dowództwa grupy armii „Zachód”⁴².

Gen. Orlicz-Dreszer rozpatrując położenie polityczne Niemiec sądził, jak niegdyś w 1921 roku płk Thullie, że ograniczone traktatem wersalskim Niemcy będą dochodzić swych roszczeń siłą zbrojną. Niemcy, współdziałając z Litwą, która dążyła do odzyskania Wilna, miały rozprawić się najpierw z Polską, aby następnie skierować się całym swym potencjałem wojennym przeciw Francji. Zamiarem Niemiec miało być też wciągnięcie w wojnę po swojej stronie Związku Radzieckiego oraz neutralizacja Czechosłowacji i Łotwy⁴³.

Jeśli chodzi o Polskę to gen. Orlicz-Dreszer zakładał, że do czasu wystąpienia Francji, tzn. przez 40 dni od momentu napaści Niemiec na Polskę, wojsko polskie będzie walczyć w osamotnieniu. Orlicz-Dreszer postulował więc, aby — wykorzystując sytuację, kiedy stany liczbowe wojska polskiego przewyższały stany Niemiec i Litwy, a stany materiałowe były im równe — zlikwidować siły przeciwnika, na najbardziej niebezpiecznym froncie, tzn. w Prusach Wschodnich.

Usiłowanie zajęcia przez wojsko polskie Prus Wschodnich miało skłaniać główne siły niemieckie do działań mających na celu połączenie się z grupą wschodniopruską, a także odcięcie Polsce dostępu do Bałtyku. Wychodząc z rejonu Pomorza Zachodniego w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim działania te miałyby być poparte drugorzędą akcją idącą z Prus Wschodnich w kierunku na południowy zachód celem opanowania Pomorza Gdańskiego i stworzenia podstawy wyjściowej do dalszych kroków. W drugim etapie Orlicz-Dreszer przewidywał głęboki oskrzydający manewr armii niemieckiej zmuszający siły polskie do zmiany ugrupowania.

Według gen. Orlicz-Dreszera plan działań Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich powinien rozpocząć się od działań przeciw Niemcom w dniu X + 16. Jeszcze przed uruchomieniem armii francuskiej wojska polskie miały uderzyć większością swych sił na Prusy Wschodnie celem zlikwidowania grożącego oskrzydlenia, zniszczenia sił nieprzyjacielskich oddzielonych Pomorzem Gdańskim i uzyskanie swobodnej komunikacji z morzem. W tym czasie jednostki polskie frontu zachodniego miały wiązać siły nieprzyjacielskie i nie dopuścić do okrążenia wojsk frontu północnego.

Jeśli chodzi o Prusy Wschodnie, to Orlicz-Dreszer przypuszczał, że główny wysiłek nieprzyjaciela miał wyjść z linii jezior zachodniomazurskich w kierunku na Toruń i Mławę z zadaniem zepchnięcia sił polskich na Wiśle, połączenia się z armią Pomorza Zachodniego, przecięcie „korytarza” i zagrożenia stolicy Polski. Wysiłek drugorzędny wyjść miał z grupy jezior wschod-

41 *Protokoły posiedzeń Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, Studia i materiały do historii wojskowości*, 1981, nr XXIV

42 CAW, GISZ, PD-1.

43 *Ibidem*.

niomazurskich w kierunku Grodna — Białegostoku — Łomży — Ostrowi Mazowieckiej celem oskrzydlenia Warszawy od północnego wschodu. Atak ten miał napotkać na przeszkodę terenowe Narwi — Biebrzy — Czarnej Hańczy.

W tej sytuacji Orlicz-Dreszer widział potrzebę rozpoczęcia ofensywy zanim armia niemiecka z Pomorza Zachodniego zdoła zepchnąć wojska polskie z „korytarza” i uzyskać połączenie z Prusami Wschodnimi. Równocześnie natarcie wojsk polskich rozpoczęte w dniu X + 16 miało mieć następujący przebieg. Jedna grupa wojsk miała natrzeć w bramie zachodniej w ogólnym kierunku na północ. Celem tego manewru byłoby rozszerzenie „korytarza” gdańskiego przez zajęcie Elbląga i Królewca, odciążenie armii nieprzyjaciela od swej bazy operacyjnej i uniemożliwienie jej połączenia się z armią Pomorza Zachodniego. Wojsko polskie działające w „korytarzu” pomorskim miało w tym czasie powstrzymać napór armii nieprzyjaciela, skoncentrowanej w obszarze Pomorza Zachodniego. Natomiast siły polskie zgromowane na Suwalszczyźnie miały działać na ogólnym kierunku: Goldap — Wystruń.

Orlicz-Dreszer wychodząc z założenia, że główny wysiłek nieprzyjaciel skieruje z obszaru na zachód od grupy jezior środkomazurskich przyjmował następujące trzy hipotezy jego działań:

Pierwszą, że siły wschodniopruskie skoncentrowane w rejonie Olsztyna — Zalewa — Iławy rozpoczną działania zaczepne w tym samym mniej więcej czasie co i siły polskie. Ich celem będzie współdziałanie z armią Pomorza Zachodniego na korytarz gdański i z armią litewską w kierunku okrążenia Warszawy od północnego wschodu. W tym wypadku główny wysiłek mógł być skierowany: a — bądź w kierunku południowo-zachodnim na załom Wisły, aby posunąć się jak najdalej i korzystać z linii kolejowych; b — bądź w kierunku południowym na Włocławek — Płock, aby obejść ufortyfikowany Toruń.

Drugą, że nieprzyjaciel korzystając z linii przeszkód terenowych, dla utrzymania wojsk polskich lub ich opóźnienia, maszerować będzie przez Mławę i Przasnysz na Warszawę.

Trzecią, że nieprzyjaciel mając dogodnie ukształtowaną linię jezior, rzek i lasów, z racji słabszych swych sił zamknie korytarze umocnieniami i będzie starał się przez swą postawę obronną zużyć siły polskie i zyskać na czasie, aby po połączeniu się z armią Pomorza Zachodniego wystąpić wspólnie z nią do działań zaczepnych.

Rozpoczęcie działań polskich Orlicz-Dreszer przewidywał z podstawy wyjściowej rzeka Liwa — Nidzica — Wielbark w kierunku na Królewiec. Wojsko polskie miało pokonać siły wschodniopruskie zanim armia niemiecka skoncentrowana na Pomorzu Zachodnim zdoła zepchnąć nasze wojska broniące Pomorza Gdańskiego i uzyskać połączenie z Prusami Wschodnimi. Główny wysiłek miało wykonać lewe skrzydło grupy armii. Zdecydowanym atakiem po osi: Wąbrzeźno — Prabuty — Dzierzgoń miano oczyścić korytarz Prabuty, przerwać połączenie Prus Wschodnich z WM Gdańskiem i zabezpieczyć mosty na dolnej Wiśle celem uzyskania połączenia z armią działającą na Pomorzu. Po przekroczeniu linii Zalewo — Malbork wojsko polskie zmienić miało swój kierunek z północnego albo na południowy wschód (na Iławę — Królewiec), albo manewrować na wschód, to znaczy na tyły wielkich jezior mazurskich celem zaatakowania armii nieprzyjacielskiej z boku i z tyłu.

Tymczasem armia „Ciechanów-Mława” — którą miał dowodzić Orlicz-Dreszer — wiążąc siły nieprzyjaciela na swym prawym skrzydle, miała

wykonać główny wysilek w korytarzu: Ostróda — Olsztynek po osi Działdowo — Olsztynek — Olsztyn. Po zdobyciu Olsztyna powinna dokonać manewru: albo częścią swoich sił w kierunku Dobrego Miasta — Morąg, albo posunąć się w kierunku na Bartoszyce — Frydłąd — Welawa, albo manewrować w kierunku wschodnim przeciw siłom nieprzyjacielskim zamykającym wejście prawego skrzydła armii w sąsiednich korytarzach.

Plan dowódcy armii „Ciechanów-Mława” przewidywał w dniu X + 12 rozpoczęcie skoncentrowanymi dywizjami piechoty wstępnych działań celem uzyskania dogodnej podstawy wyjściowej do działań w dniu X + 16, a następnie przesłonięcie węzła komunikacyjnego Działdowo i opanowanie węzłów i rokady Nidzica — Wielbark. W dniu X + 16 armia ta wykonać miała ogólny atak na Olsztyn korytarzami: Olsztynek — Ostróda oraz systemem korytarzy Szczytno — Pasy 44.

Plan gen. Orlicz-Dreszera z 1926 roku był uzupełniany. 1 sierpnia 1927 roku generał do prac przy GISZ, Juliusz Rómmel przedłożył Piłsudskiemu studium osłony na granicy niemieckiej i litewskiej. Z analizy stosunku sił własnych i nieprzyjaciela gen. Rómmel wyciągnął wniosek, że Polska na tym kierunku miała niewielką przewagę 45.

Jeśli chodzi o Prusy Wschodnie to ustalenia gen. Rómmla były następujące: produkcja rezerw ludzkich wynosiła około 15 tys. ludzi rocznie. Przyjmując, że Reichswehra i Schupo wyszkoliły już 35 tys. żołnierzy rezerwy, zaś organizacje cywilne 50 tys. żołnierzy, dochodził do wniosku, że bez uciekania się do przymusowej rekrutacji można powołać w Prusach Wschodnich w wypadku wojny około 85 tys. ludzi. Łącznie ze stanem pokojowym Reichswehry (12 210) i Schupo (6000) dawało to około 105 tys. ludzi, czyli 5 dywizji piechoty i 1 dywizję kawalerii 46.

Według gen. Rómmla ważnym punktem ze względów strategicznych w Prusach Wschodnich był Eik, najbardziej wysunięty ku granicy garnizon podczas pokoju a zarazem węzeł kolejowy i drogowy. Zamykał on przejście prowadzące pomiędzy jeziorami na Giżycko i Goldap. Drugim z kolei punktem była Nidzica, przypuszczalne miejsce zbiórki oddziałów Grenzschutzu dla osłony kierunku stolicy Warmii, a także miejsce koncentracji oddziałów przeznaczonych do wypadu na Mławę lub Działdowo 47.

W związku z pytaniem postawionym przez marszałka Piłsudskiego dotyczącym różnic w przygotowaniach wojennych w Prusach Wschodnich i innych obszarów pogranicznych polsko-niemieckich, gen. Rómmel w specjalnym referacie nie dał jednoznacznej odpowiedzi. Skłonny był jednak przyznać pierwszeństwo w przygotowaniach wojennych Prusom Wschodnim. Przede wszystkim istniał tutaj „większy posłuch dla rozkazów i zleceń władz” oraz duża ilość ukrytej broni, pozostawionej przez wojska powracające z frontu wschodniego w końcowej fazie I wojny światowej. Stwierdzono tu również silniejszy niż gdzie indziej na pograniczu Niemiec rozwój Reitervereinów, a także ćwiczenia artylerii w rejonach: Orzysza, Szczytna, Olsztyna, Ostródy, Iławy, Kwidzyna 48.

44 Ibidem.

45 CAW, GISZ, 302.4.291.

46 Ibidem.

47 Ibidem.

48 Referat generała do prac przy GISZ na pytania postawione na odprawie dnia 5 marca 1928 r., datowany 10 lipca t. r. CAW, GISZ, 302.4.293.

Tak w ogólnym zarysie przedstawiało się studium armii „Mława” opracowane przez gen. Orlicz-Dreszera oraz studium osłony gen. J. Rómmla, które przedłożyli oni marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Ale jak się wydaje, studia te nie zostały omówione w szerszym gronie wyższych dowódców polskich i nie były przedmiotem prac Sztabu Generalnego. Interesujące studium gen. Orlicz-Dreszera pozostało jedynie dowodem śmiałej i oryginalnej myśli; nie należy bowiem przypuszczać, aby Piłsudski snuł w związku z tym studium określone koncepcje polityczne względem Niemiec. W tym bowiem czasie, kiedy powstało to studium, Piłsudski twierdził, że w jego generacji „nie dojdzie do konfliktu zbrojnego Polski i Niemiec”. Później zaś, począwszy od 1928 roku skupił swe zainteresowania strategiczne na kierunku wschodnim, a studia zachodnie poszły niejako w zapomnienie ^{48a}.

NA DRODZE KU WOJNIE OBRONNEJ POLSKI 1939 ROKU

Dopiero w 1936 roku nowo mianowany Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Edward Śmigły-Rydz, zlecił podległym sobie organom opracowanie studium wojny z sąsiadem zachodnim. Studium „Niemcy” Sztabu Głównego i studium nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski gen. Tadeusza Kutrzeby wskazywały na dojrzewającą już druzgocącą przewagę nieprzyjaciela, formowały nową hipotezę zaczepnych działań niemieckich i możliwości polskiej obrony ⁴⁹.

Studia te odrzucały ewentualność zaczepnego wystąpienia Polski w kierunku Berlina jednocześnie z decydującą ofensywą Francji. Zatrzymanie uderzenia niemieckiego na zachód od Wisły miało umożliwić likwidację zagrożenia od ufortyfikowanych Prus Wschodnich. Gen. Kutrzeba przewidywał główne natarcie niemieckie od północy i z Pomorza Zachodniego, przy którym ofensywa niemiecka z Prus Wschodnich miała mieć charakter pomocniczy ⁵⁰.

Na podstawie tych dwóch studiów gen. Śmigły-Rydz ustalił plan przewidywany wojny z Niemcami, który zakomunikował gen. Maurice Gamelinowi podczas jego wizyty w Warszawie w sierpniu 1936 roku. Śmigły-Rydz przewidywał wówczas skupienie trzech armii: pomorskiej, poznańskiej i odwodowej w trójkącie Bydgoszcz — Poznań — Kutno oraz dla przeciwstawienia działaniom z Prus Wschodnich na północ od Warszawy na prawym brzegu Wisły armię „Mazowsze”. Gamelin doradzał swemu rozmówcy ograniczenie sił na zachód od Wisły i likwidację zagrożenia od Prus Wschodnich ⁵¹. Polski Generalny Inspektor Sił Zbrojnych zrzeczygnował zapewne już wówczas z zamiarów ofensywy na Prusy Wschodnie ⁵².

Tymczasem Niemcy rozpoczęli intensywne przygotowania. Pomimo że

^{48a} O studiach Piłsudskiego poświęconych Prusom Wschodnim por. też: St. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918—1939*, Warszawa 1972, ss. 81—84 oraz M. Zgórniak, *Sytuacja militarna Europy w okresie kryzysu politycznego 1938 r.*, s. 280.

⁴⁹ Por. St. Herbst, *Historyczne elementy polskiego planu wojny 1939 roku*, w: *Historia wojskowości polskiej, Wybrane zagadnienia*. Por. red. W. Biegańskiego, Warszawa 1972, ss. 429—430. Także M. Zgórniak, op. cit., s. 281; St. Feret, op. cit., ss. 92—96.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

⁵² M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, Warszawa 1969, s. 47 — przypuszcza, że było to w 1937 r.

niemiecka doktryna wojenna miała charakter ofensywny, Niemcy rozbudowywali zwłaszcza w Prusach Wschodnich fortyfikacje i tworzyli liczne rejonny umocnione. Jak pisał w 1938 roku polski attaché wojskowy w Berlinie pík Antoni Szymański, Prusy Wschodnie mimo poprawnych stosunków polsko-niemieckich czyniły wrażenie wielkiego obozu warownego. Strefa lasów i jezior mazurskich była przedmiotem gorączkowych przygotowań fortyfikacyjnych opartych na obiektach sprzed I wojny światowej oraz na jej doświadczeniach. Dostrzegał też Szymański duże tempo w rozbudowie dróg bitych, wielu nowych lotnisk z rozległymi hangarami, budowę licznych koszar, ruch oddziałów w rejonie ćwiczeń w Orzyszu oraz bardzo dużo wojska w Olsztynie⁵³. Ppík dypl. Jan Maliszewski z obserwacji w zakresie fortyfikacji wysunął tezę, że podstawowy system obronny Prus Wschodnich biegł głębokim łukiem o promieniu 45—60 km od Królewca przez Olsztyn, Debrzno, Bartoszyce, Lidzbark Warmiński, Orneta, Frombork, gdzie opierał się o Zatokę Wiślaną. Budowane przeszkody przeciwpancerne miały, wyłączając lasy, charakter ciągły⁵⁴.

Strona polska nowy okres w planowaniu wojny z Niemcami rozpoczęła dopiero w końcu lutego 1939 roku. Wówczas to marszałek Smigły-Rydz dał szefowi Sztabu Głównego, gen. Wacławowi Stachiewiczowi wytyczne do planu operacyjnego „Zachód”. Do opracowania tego planu mającego cechy dużej improwizacji przystąpiono od 4 marca.

PolSKI Sztab Główny przewidywał uderzenie z Prus Wschodnich z wysiłkiem głównym na Modlin — Warszawę i ewentualnym wysiłkiem pomocniczym na Toruń. Uderzenie to uważano za niebezpieczne, ponieważ skierowane byłoby na tyły sił polskich walczących na zachód od Wisły i zagrażające stolicy państwa. Za mało prawdopodobne, zwłaszcza na początku działań, uznali polscy sztabowcy możliwość głębszego oskrzydlenia niemieckiego z Prus Wschodnich⁵⁵.

Atakowi wojsk niemieckich od północy miała przeciwstawić się przede wszystkim armia „Modlin”, której dowództwo objął gen. Emil Przedzrymirski-Krukowicz. Jej głównym zadaniem była ostona kierunków na Warszawę i Płock. Po rozpoznaniu sił nieprzyjaciela na obu tych kierunkach i opóźnianiu ich, armia „Modlin”, wysunięta jak najbardziej ku granicy, miała w ostateczności wycofać się na linię Wisła — Narew. Tej linii armia „Modlin” miała bronić, utrzymując wyjścia na północny brzeg Wisły w Modlinie i Narwi w Pułtusk. W skład tej armii wchodziły dwie dywizje piechoty (20 i 8), dwie brygady kawalerii (mazowiecka i nowogródzka) oraz samodzielne oddziały i pododdziały. Wydaje się, że Naczelne Dowództwo WP zda-

53 Opracowanie attaché wojskowego w Berlinie, A. Szymańskiego o manewrach w Prusach Wschodnich w dniach 14—16 września 1938 r. CAW, GISZ, 302.4.613. Oto fragment charakterystycznej oceny sytuacji politycznej: „Prusom Wschodnim postawiono na czoło zagadnień niemieckich obronę oraz ekspansję przemysłową w tym obszarze. Narodowy socjalizm utrzymał jako moralne oparcie dla Prus Wschodnich kult dla krzyżactwa małborskiego. Pod tym znakiem tętni codzienne życie izolowanej prowincji niemieckiej, której ludność niemiecka z wojskiem na czele świadoma jest konieczności walki z elementem polskim —. Zwycięstwa niemieckie 1914 r. w pojęciu niemieckim są rewanżem za klęskę grunwaldzką —. Walka z żywiołem polskim dominuje nad całokształtem sytuacji Prus Wschodnich i wyraża się w rzadko spotykanej nienawiści do wszystkiego co polskie — wszystkie czynniki niemieckie skierowane są przeciwko słusznym prawom polskim do ziem nadwiślańskich”.

54 Raport ppík. dypl. Jana Maliszewskiego z tygodniowego pobytu w Prusach Wschodnich, 22 lipca 1937, CAW, GISZ, 302.4.569.

55 *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1, cz. 2, Londyn 1951.

jąc sobie sprawę z jej słabości — armia ta bowiem miała bronić i broniła dojścia do Warszawy na najkrótszej głębokości operacyjnej — szczególną uwagę zwróciło na rozbudowę pozycji mławskiej, na której miała stawić silny opór⁵⁶.

Wschodnie skrzydło armii „Modlin” osłaniała Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew”. Jej zadaniem było również rozpoznanie nieprzyjaciela działającego w rejonie grupy oraz osłanianie linii kolejowej Grodno — Białystok — Warszawa i nieprzypuszczenie nieprzyjaciela poza linię Narew — Biebrza.

Zachodnie skrzydło armii „Modlin” stanowiła Grupa Operacyjna „Wschód” z armii „Pomorze”. Osłaniała ona kierunek na Toruń — Włocławek i miała przeciwstawić się nieprzyjacielowi działającemu z Prus Wschodnich.

Do działania zaczepnego z linii Narwi na skrzydło nieprzyjaciela nacierającego na kierunku Ciechanów — Modlin, ewentualnie do wsparcia grupy operacyjnej „Narew”, przewidziany był odwód Naczelnego Wodza „Wyszków” umieszczony w kolanie Narwi⁵⁷.

W Prusach Wschodnich stała 3 armia z grupy armii „Północ” („Nord”), którą dowodził gen. Georg von Kühler. Jej zadaniem był przede wszystkim atak z kierunku Mława — Ciechanów — Wyszków na wschód od Warszawy, sforsowanie Narwi i Bugu, a następnie przez współdziałanie z 10 armią z grupy armii „Południe”, atakującą od południowego zachodu Polski — opanowanie Warszawy. Jednocześnie 21 korpus z 3 armii, złożony z 21 dywizji piechoty i 228 dywizji piechoty, ześrodkowany w rejonie Kwidzyna i Kisielic, miał uderzyć w kierunku na Grudziądz w celu opanowania przepraw na Wiśle i nawiązania kontaktu z 4 armią idącą z Pomorza Zachodniego. 3 armia składająca się z siedmiu dywizji piechoty, dywizji pancernej, brygady kawalerii i trzech innych związków skoncentrowała się w obszarze Olsztyn, Nidzica, Wielbark. Zabezpieczenie wschodniego skrzydła tej armii od strony Litwy i ewentualnych uderzeń polskich z rejonu Grodna dowództwo niemieckie przewidywało siłami dwóch brygad piechoty złączonych w improwizowaną grupę „Brand”. Z siłami lądowymi miała współdziałać szkolna dywizja lotnicza złożona z dwu pułków bombowych stacjonująca na obszarze Królewiec, Bartoszyce, Wystruć. Nadto w rejonie Elbląga stacjonował 3 pułk lotnictwa bombowego podporządkowany bezpośrednio dowódcy 1 Floty Powietrznej⁵⁸.

We wrześniu 1939 roku, w wyniku pomyślnie przeprowadzonych działań niemieckiej 3 armii, armia „Modlin” została pobita, a stolica Polski opanowana od północy. Historycy polscy, analizując działania armii „Modlin”, która w wojnie obronnej 1939 roku była najsłabszą spośród armii polskich, dopatrują się wielu przyczyn jej porażki. Najważniejsze z nich to niewspółmiernie małe siły tej armii, a także samodzielnej grupy operacyjnej „Narew”, która miała ją wspierać, w stosunku do wyznaczonych im pasów obrony. Ujemny wpływ na walki w rejonie Różana, a następnie w rejonie Broku wywarło też niezgodnienie przez Naczelnego Dowództwo WP — ani dowództwa armii „Modlin” i samodzielnej grupy operacyjnej „Narew” — działań między obydwu związkami operacyjnymi. W rezultacie doprowadziło to do całkowi-

56 Ibidem; *Wojna obronna Polski 1939*. Oprac. M. Cieplewicz, Warszawa 1979.

57 Ibidem.

58 Ibidem.

tego załamania koncepcji obrony Naczelnego Dowództwa WP na północnym skrzydle frontu, odsłonięcia od wschodu kierunku na Warszawę i umożliwienia armii niemieckiej wyjścia na głębokie tyły wojsk polskich⁵⁹.

WNIOSKI

1. Na podstawie przedstawionego materiału można postawić hipotezę, że ugrupowanie wojska polskiego w 1939 r. na kierunku wschodniopruskim nie było wynikiem rozwoju kolejnych koncepcji operacyjnych polskich sztabowców w okresie dwudziestolecia międzywojennego, a jedynie doraźną improvisacją.

2. Cechą koncepcji operacyjnych w stosunku do frontu zachodniego był ich defensywny charakter. Jedynie w studium gen. Orlicz-Dreszera można dostrzec zamiary ofensywne.

3. W większości studiów frontu zachodniego przyjmowano linearne ugrupowanie wojsk.

4. Polski Sztab Generalny w swoich koncepcjach operacyjnych nie rozszyfrował w pełni planów operacyjnych przeciwnika.

5. Planowanie działań wojsk polskich w kierunku zachodnim było paraliżowane przez ofensywą niemiecką idącą z Prus Wschodnich na Warszawę. Słusznie więc pisał Stefan Czarnowski w 1918 roku, że „Polska nigdy nie będzie miała takiej siły militarnej, by mogła jednocześnie prowadzić ofensywę na zachód i zasłonić się skutecznie od północy”.

⁵⁹ Por. też R. Juskiewicz, *Bitwa pod Miawą 1939*, Warszawa 1979, s. 33 i nast. Por. też T. Jurga, *Armia «Modlin» w kampanii wrześniowej. Próba oceny działań 1 IX—8 IX 1939*, *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1961, nr 3ś, ss. 140, 187.

OPERATIONSENTWÜRFE DES POLNISCHEN GENERALSTABES
IN BEZUG AUF OSTPREUSSEN IN DEN JAHREN 1919—1939

Zusammenfassung

Die Probleme der Operationsentwürfe des polnischen Generalstabes in Bezug auf Ostpreussen in den Jahren 1919—1939 waren nicht Gegenstand besonderen Interesses der Geschichtsschreibung. In den Bearbeitungen polnischer Geschichtsschreiber, die entweder die polnisch-deutschen Beziehungen oder Kriegspläne betrafen, kann man jedoch auch einige dieses Thema betreffende Erwähnungen finden.

Die ersten Operationspläne des Krieges mit Deutschland arbeitete die oberste Heeresleitung der polnischen Armee im Frühjahr 1919, aus, im Zusammenhang mit den deutschen Aggressionsabsichten. Gegen das Gebiet Ostpreussen wurde die Masovienfront geschaffen, befehligt von dem französischen General Massenot. Nach Unterzeichnung des Friedensvertrages in Versailles (28.VI.1919) trat an der polnisch-deutschen Grenze jedoch langsam eine Entspannung ein.

Als erste polnische Kriegsstudie gegen Deutschland in Friedenszeiten erkennen wir die Ausarbeitung des Stabschefs des Inspektorates der Armee Kraków, des Oberst Jan Thullie an (April 1921). Seiner Meinung nach konnte sich Polen solch einen Krieg nicht erlauben. Die eventuelle Beherrschung Ostpreussens war durch den Faktor bestimmt, die ständige Bedrohung Warschaws aus dieser Richtung zu beseitigen. Weitere Pläne zur Beseitigung Ostpreussens wurden während der polnisch-französischen Stabsgespräche behandelt (1922—1925). In dieser Frage gab es Meinungsunterschiede zwischen F. Foch und J. Pilsudski, im Mai 1923. Und zwar sprach sich Foch für den Plan aus, der einen gemeinsamen, konzentrischen Schlag der verbündeten Armeen auf Berlin vorsah. Pilsudski dagegen war von der Notwendigkeit überzeugt, Offensivoperationen in Richtung Ostpreussen vorzunehmen, es ging um eine Kürzung der polnisch-deutschen Front. Eine ausführlichere Studie über Operationen in Richtung Ostpreussen, die Studie „Mława“, arbeitete 1926 General Gustaw Orlicz-Dreszer aus. Er präsentierte in ihr einige Varianten für die Beherrschung dieses Gebietes. Diese Entwürfe wurden jedoch keinen genaueren Stabsanalysen unterzogen, denn die polnischen Befehlshaber interessierten sich vorwiegend für die Ostfront. Erst im Jahre 1936 berührte General E. Smigly-Rydz im Gespräch mit General Maurice Gamelin (August 1936) die Frage eines Krieges mit Deutschland, nahm jedoch Abstand von einer Offensive in Ostpreussen. Schlussfolgerungen: Die Aufstellung der Armee „Modlin“ und der Operationsgruppen in Richtung Ostpreussen im Jahre 1939 war eine augenblickliche Improvisation und nicht das Ergebnis der Entwicklung der Operationsentwürfe polnischer Stabsoffiziere. In der Mehrzahl der Studien über die Westfront waren linienförmige Aufstellungen des Militärs aufgenommen, die zugleich einen Devisencharakter hatten. Das polnische Heer war zu schwach, um in Richtung Ostpreussen erfolgreich tätig zu sein und Offensivoperation in Richtung Westen zu führen.